



PROMOTIO DOCTORIS HONORIS CAUSA

PONTIFICIAE UNIVERSITATIS
CRACOVIENSIS
IOANNIS PAULI II

EXCELLENTISSIMUS AC REVERENDISSIMUS
DOMINUS PROFESSOR
IOANNES KOPIEC

CRACOVIAE, DIE XVI OCTOBRIS, ANNO DOMINI MMXX



PROMOTIO DOCTORIS HONORIS CAUSA

PONTIFICIAE UNIVERSITATIS
CRACOVIENSIS
IOANNIS PAULI II

EXCELLENTISSIMUS AC REVERENDISSIMUS
DOMINUS PROFESSOR
IOANNES KOPIEC



EXCELLENTISSIMUS AC REVERENDISSIMUS
DOMINUS PROFESSOR
IOANNES KOPIEC
DOCTOR HONORIS CAUSA

PONTIFICIAE UNIVERSITATIS CRACOVIENSIS
IOANNIS PAULI II

QUOD FELIX FAUSTUM FORTUNATUMQUE SIT

NOMINE ET AUSPICIIS

FRANCISCI PAPAЕ

SUMMI PONTIFICIS FELICITER REGNANTIS

NOS

R. D. MARCUS JEDRASZEWSKI

ARCHIEPISCOPUS METROPOLITA PROVINCIAE CRACOVENSIS
PONTIFICIAE UNIVERSITATIS CRACOVENSIS IOANNIS PAULI II MAGNUS CANCELLARIUS

ET

R. D. ROBERTUS TYRALA

HISTORIAE DOCTOR HABILITATUS
PONTIFICIAE UNIVERSITATIS CRACOVENSIS IOANNIS PAULI II PROFESSOR
EIUSDEMQUE UNIVERSITATIS RECTOR MAGNIFICUS

ET

R. D. HYACINTHUS URBAN

HISTORIAE DOCTOR HABILITATUS ET PROFESSOR,
PONTIFICIAE UNIVERSITATIS CRACOVENSIS IOANNIS PAULI II
FACULTATIS HISTORIAE ET HEREDITATIS CULTURALIS DECANUS
ET PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

IUXTA ILLAM QUIDEM SENTENTIAM
A FACULTATE HISTORIAE ET HEREDITATIS CULTURALIS PROLATAM

EX DECRETO

AMPLISSIMI EIUSDEM UNIVERSITATIS SENATUS
COLLEGIALITER PROBATO

IN

EXCELLENTISSIMUM DOMINUM EPISCOPUM

IOANNEM KOPIEC

**ORDINARIUM CIVICINUM
HISTORIAE PROFESSORUM**

QUI

PRIMI DIMIDII SAECULI DUODEVICESIMI ACTA NUNTIATURAE APOSTOLICAE VARSAVIENSIS
QUAE MAXIMI MOMENTI FONTES COGNOSCENDI RES GESTAS ECCLESIAE POLONAE SUNT
RECENSUIT ET EDIDIT

QUI

MULTA OPERA DE ECCLESIA SILESIENSI SCRIPSIT
IN QUIBUS EIUS MULTIFORMITATEM IN LUCEM PROTULIT
PRAECIPUE AUTEM HISTORIAE CURAE ANIMARUM STUDUIT

QUI

PERSONAM HUMANAM IN HISTORIA, DOCTRINIS ET VITA COTIDIANA
RESPECTIBAT ET RESPECTIT

QUI

SANCTUM IOANNEM PAULUM II MAXIME COLIT
ET CRACOVIAM UNIVERSITATEMQUE NOSTRAM VALDE DILIGIT

**PONTIFICIAE UNIVERSITATIS CRACOVENSIS IOANNIS PAULI II
DOCTORIS HONORIS CAUSA**

NOMEN ET TITULUM, IURA AC PRIVILEGIA HUIUS TITULO ATTINENTIA CONTULIMUS
ET PRO VERITATIS HUIUS EVENTUS TESTIMONIO
HOC DIPLOMA SIGILLO NOSTRO MAIORE MUNITUM EDIDIMUS

ACTUM ET DATUM CRACOVIAE DIE XVI MENSIS OCTOBRIIS ANNO DOMINI MMXX

R. D. ROBERTUS TYRALA
HISTORIAE DOCTOR HABILITATUS
PONTIFICIAE UNIVERSITATIS CRACOVENSIS IOANNIS PAULI II PROFESSOR
EIUSDEMQUE UNIVERSITATIS RECTOR MAGNIFICUS

R. Tyrala

R. D. HYACINTHUS URBAN
HISTORIAE DOCTOR HABILITATUS ET PROFESSOR
PONTIFICIAE UNIVERSITATIS CRACOVENSIS IOANNIS PAULI II
FACULTATIS HISTORIAE ET HEREDITATIS CULTURALIS DECANUS
ET PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

H. Urban



R. D. MARCUS JEDRASZEWSKI
ARCHIEPISCOPUS METROPOLITA PROVINCIAE CRACOVENSIS
PONTIFICIAE UNIVERSITATIS CRACOVENSIS IOANNIS PAULI II
MAGNUS CANCELLARIUS

+ Marcus Jedraszewski



Jego Ekscelencja Biskup Jan Kopiec

Urodził się 18 grudnia 1947 roku w Zabrze, w rodzinie robotniczej. Uczęszczał do szkoły podstawowej w Bytomiu-Szombierkach do roku 1961, a po jej ukończeniu uczył się w III Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Broniewskiego w Bytomiu-Bobruku, gdzie w 1965 roku uzyskał świadectwo dojrzałości. W tym samym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego z siedzibą w Nysie. W latach 1966–1968 odbył służbę wojskową w jednostce kleryckiej w Bartoszycach (razem z bł. Jerzym Popiełuszką), a po jej zakończeniu kontynuował studia filozoficzno-teologiczne. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa opolskiego, Franciszka Jopa, 30 kwietnia 1972 roku w katedrze opolskiej.

Przez 6 lat pracował jako wikariusz, najpierw w parafii św. Franciszka w Zabrze (1972–1974), a następnie w Zabrze-Rokitnicy (1974–1978). W 1977 roku uzyskał magisterium z teologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na podstawie pracy pt. *Służba Boża w dekanacie bytomskim w latach 1598–1665 w świetle wizytacji*, pisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Wacława Schenka. W 1978 roku biskup

opolski – Alfons Nossol skierował go na studia specjalistyczne w Instytucie Historii Kościoła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w zakresie nauk pomocniczych historii (archiwistyki), które ukończył w 1982 roku. W tym samym roku uzyskał stopień naukowy doktora teologii w zakresie historii Kościoła na podstawie pracy pt. *Historiografia diecezji wrocławskiej do roku 1821* pisanej na seminarium naukowym ks. prof. dr. hab. Stanisława Librowskiego.

Po powrocie do diecezji podjął wykłady z historii Kościoła w diecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie, a od 1986 roku także w Diecezjalnym Instytucie Teologiczno-Pastoralnym dla świeckich w Opolu (filia Wydziału Teologii KUL). W latach 1985–1993 prowadził zajęcia z tego przedmiotu w Misyjnym Wyższym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Nysie. W latach 1982–1984 pełnił obowiązki prefekta w Wyższym Seminarium Duchownym. Rok akademicki 1984/1985 spędził w Rzymie, prowadząc kwerendę w Archiwum Watykańskim, pogłębiając równocześnie studia z zakresu archiwistyki kościelnej w Scuola Vaticana di Paleografia, Diplomatica ed Archivistica uwieńczone uzyskaniem dyplomu. W 1986 roku, po rocznym sprawowaniu funkcji wicerektora Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie, otrzymał nominację na dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Opolu; ułożył dla niego statut i regulamin oraz rozpoczął programowanie układu zbiorów.

5 grudnia 1992 roku Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym diecezji opolskiej, a święcenia biskupie przyjął z rąk Papieża 6 stycznia 1993 roku w bazylice watykańskiej. Biskup Alfons Nosol mianował go wikariuszem generalnym w diecezji oraz członkiem Kolegium Konsultorów Diecezjalnych i Rady Kapłańskiej. 29 grudnia 2011 roku Benedykt XVI mianował go biskupem gliwickim, uroczysty ingres do katedry w Gliwicach miał miejsce 28 stycznia 2012 roku. Przeprowadził Pierwszy Synod Diecezji Opolskiej (2007–2008), zreorganizował sieć dekanatów, ustanowił dwa nowe sanktuaria diecezjalne, wprowadził diakonat stały w diecezji.

Równoległe z posługą duszpasterską, także jako biskup, angażował się aktywnie w pracę badawczą oraz dydaktyczną, zwłaszcza od 1994 roku, kiedy to utworzono państwowy Uniwersytet Opolski z Wydziałem Teologicznym, na którym został zaangażowany jako adiunkt przy Katedrze Historii Kościoła i Patrologii. W 1998 roku przeprowadził przewód habilitacyjny na Wydziale Teologii KUL na podstawie dorobku naukowego, w którego skład weszły dwa tomy edycji źródeł nuncjusza Juliusza Piazzę (z lat 1706–1708) oraz po przedstawieniu rozprawy pt. *Między Altransztadem a Połtawą. Stolica Apostolska wobec obsady tronu polskiego w latach 1706–1709* (Opole 1997). Kolokwium habilitacyjne odbyło się 18 maja 1998 roku, a zatwierdzenie przez Centralną Komisję do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych uchwały Rady Wydziału Teologii KUL

o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego teologii w zakresie historii Kościoła nastąpiło dnia 30 listopada 1998 roku (Nr BCK-I-H-1076/98). 7 lipca 2000 roku rektor Uniwersytetu Opolskiego mianował go profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego od 1 października 2000 roku.

17 listopada 2003 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał mu tytuł profesora nauk teologicznych na podstawie dorobku oraz publikacji pt. *Biskup Henryk Grzondziel (1897–1968). W służbie Kościoła na Śląsku* (Opole 2002). Nominację odebrał 3 grudnia 2003 roku.

Zainteresowania naukowe biskupa Jana Kopca koncentrują się na tematyce związanej z odnową trydencką w diecezji wrocławskiej, uwieńczone edycją wszystkich tekstów relacji *ad limina Apostolorum* z diecezji wrocławskiej z lat 1589–1943. Wiele miejsca zajmują opracowania o tematyce dziejów Kościoła na Śląsku Opolskim w dawnych wiekach, a także publikacje związane z przeszłością obecnej diecezji opolskiej. Odrębnym nurtem są badania oraz edycja 8 woluminów akt Nuncjatury Apostolskiej w Polsce w XVIII wieku realizowane dzięki współpracy z Fundacją Lanckorońskich z Brzezia.

Biskup Kopiec jest autorem 31 pozycji zwartych oraz blisko 740 artykułów, opracowań, haseł encyklopedycznych, biogramów i recenzji. Wypromował 11 doktorów oraz 70 magistrów, brał udział w 15 przewodach habilitacyjnych oraz w 31 przewodach doktorskich w charakterze recenzenta. Uczestniczy w życiu naukowym poprzez udział w sympozjach, konferencjach i zjazdach

naukowych w kraju i za granicą, często z referatem lub komunikatem. Od 2005 roku jest przewodniczącym Sekcji Profesorów i Wykładowców Historii Kościoła. Jest członkiem Towarzystwa Naukowego KUL od 1982, Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego od 1996 oraz Görres-Gesellschaft zur Pflege der Wissenschaft od 1989.

W Episkopacie Polski jest członkiem Rady Naukowej (od 1996), Zespołu do Spraw Kontaktów z Konferencją Episkopatu Niemiec (od 2005), delegatem ds. Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych (od 2003). Ponadto w ramach Komisji Konkordatowej (od 2001) jest przewodniczącym Zespołu do spraw Archiwów. Udzielał się również jako członek gremiów Episkopatu: Rady do Spraw Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego (1996–2016), Zespołu do spraw Sanktuariów (1997–2017) oraz Komisji Nauki Wiary (2008–2019).



UCHWAŁA NR 157/2020
SENATU
UNIwersYTETU PAPIESKIEGO
JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

z dnia 28 września 2020 r.
w sprawie

nadania tytułu doktora honoris causa
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi
prof. dr. hab. Janowi Kopcowi
– ordynariuszowi Diecezji Gliwickiej

W oparciu o § 26 pkt 12 Statutu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, w zw. z art. 51 konstytucji apostolskiej "Veritatis gaudium" o uniwersytetach i wydziałach kościelnych z 8 grudnia 2017 r. na wniosek Rady Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego, po uzyskaniu aprobacji Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, a także na podstawie pozytywnych recenzji ks. prof. dr. hab. Jerzego Myszora oraz ks. prof. dr. hab. Jana Walkusza, Senat UPJP II uchwała, co następuje:

Uchwała

§ 1

Nadaje się JE Ks. Biskupowi prof. dr. hab. Janowi Kopcowi – ordynariuszowi Diecezji Gliwickiej tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, w szczególności za:

- edycję akt Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie z pierwszej połowy XVIII wieku jako podstawowego źródła poznania historii Kościoła w Polsce,
- setki prac na temat historii Kościoła na Śląsku z podkreśleniem jej różnorodności, z akcentem na dzieje duszpasterstwa,
- dostrzeganie człowieka w historii, w nauce i w codziennym życiu,
- wielką cześć dla św. Jana Pawła II, dla Krakowa i dla naszego Uniwersytetu.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

ks. dr hab. Robert Tyrata, prof. UPJPII
rektor

Kraków, 28 września 2020 r.



ks. prof. dr hab. Jan Walkusz
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Opinia

o dorobku naukowo-dydaktycznym

JE ks. bp. prof. dr. hab. Jana Kopca w postępowaniu

o nadanie tytułu doktora honoris causa

Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II

w Krakowie

Inicjatywa Senatu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie obdarzenia najwyższą godnością akademicką ks. prof. dr. hab. Jana Kopca, biskupa gliwickiego, jest w pełni uzasadniona. Przekonanie takie ma swoje umocowanie już w dotychczasowej drodze życiowej Kandydata i etapach Jego rozwoju naukowego, w niezwykle bogatym i wyjątkowo zróżnicowanym dorobku dydaktyczno-naukowym.

Jan Kopiec urodził się 18 grudnia 1947 roku w Zabrze. Po ukończeniu szkoły średniej oraz seminarium duchownego w Opolu, 30 maja 1972 roku przyjął święcenia kapłańskie, a następnie przez 6 lat pracował jako wikariusz. Studia specjalistyczne z zakresu nauk pomocniczych

historii i archiwistyki odbył w Instytucie Historii Kościoła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w 1982 roku uzyskał stopień naukowy doktora na podstawie rozprawy pt. *Historiografia diecezji wrocławskiej do roku 1821* napisanej pod kierunkiem ks. prof. Stanisława Librowskiego. Pozostając w kręgu oddziaływania lubelskich historyków Kościoła (ks. prof. Bolesław Kumor, ks. prof. Stanisław Librowski, ks. prof. Zygmunt Zieliński), od 1982 roku prowadził wykłady z historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie, na Wydziale Filozoficznym Misyjnego Seminarium Księży Werbistów w Nysie (1983–1985), w Diecezjalnym Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Opolu (1985–1994), a następnie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. W tym czasie pełnił w diecezji różne funkcje administracyjne, a w roku akademickim 1984/1985 prowadził kwerendę w Archiwum Watykańskim oraz studiował w Scuola Vaticana di Paleografia, Diplomatica ed Archivistica – uzyskał dyplom jej ukończenia. W 1998 roku przeprowadził przewód habilitacyjny na Wydziale Teologii KUL, w 2000 roku został profesorem nadzwyczajnym, a w 2003 roku uzyskał tytuł profesora nauk teologicznych (od 2008 roku prof. zwyczajny). Dnia 5 grudnia 1992 roku Jan Kopicz został minowany biskupem Cemeriniano i pomocniczym opolskim, a w grudniu 2011 roku – drugim w historii biskupem gliwickim.

W ponad 50-letniej działalności badawczo-pisarskiej i dydaktycznej biskup Jan Kopicz rozwinął ogromną i tematycznie zróżnicowaną aktywność publikacyjną. Jego

dorobek w tym względzie jest wyjątkowo imponujący, albowiem liczy ponad 1300 pozycji bibliograficznych, w tym: 34 druki zwarte (książki), 370 studiów i artykułów naukowych, ponad 350 haseł leksykograficznych, około 40 recenzji i omówień krytycznych, 170 artykułów popularnych i sprawozdań, ponad 170 homilii, około 60 listów pasterskich i odezwow pastoralnych, ponad 20 obszernych wywiadów o tematyce historyczno-kulturowo-religijnej oraz około 90 wstępów i wprowadzeń do różnych publikacji. Warto od razu wskazać na rozległość recepcji i oddziaływania tych publikacji zarówno z racji języka (są to bowiem prace w języku polskim, niemieckim, włoskim i po łacinie), jak i precyzji sformułowań i wniosków przedstawionych w sposób oczywisty i komunikatywny. Próbując zaś usystematyzować ten dorobek – przy daleko idącym uproszczeniu – dość łatwo wyróżnić tematy wiodące, oscylujące wokół szeroko rozumianych dziejów Kościoła na Śląsku oraz kontekstualnej historii i funkcjonowania Nuncjatury Apostolskiej w Polsce w XVIII wieku. Na pierwszy blok przedmiotowy składają się następujące zagadnienia: historiografia diecezji wrocławskiej, potrydencka odnowa na jej terenie, dzieje Kościoła na Śląsku Opolskim oraz mocno osadzona w kontekście polityczno-społecznym biografistyka Śląska. W przypadku XVIII-wiecznej Nuncjatury Apostolskiej w Polsce, Autor komplementarnie zilustrował dyplomatyczną aktywność Stolicy Apostolskiej na przykładzie dwóch kolejnych nuncjuszów: Juliusza Piazzy (1706–1708) i Mikołaja Spinoli (1708–1712), wydając

w 6 woluminach źródła ich działalności, a także kilkanaście artykułów dotyczących bardzo szczegółowych zagadnień z dziejów Nuncjatury w Polsce.

Niezwykle bogato, w sygnalizowanym dorobku biskupa Jana Kopca, prezentuje się nurt związany z dziejami Kościoła na Śląsku. O ważkości ustaleń i tez Autora oraz ich doniosłości we współczesnej historiografii decydują przynajmniej dwie okoliczności: doskonała znajomość literatury oraz skrupulatne i krytyczne wykorzystanie rozproszonych archiwaliów o różnej proveniencji. Ponad wszelką wątpliwość potwierdza taką konstatację rozprawa poświęcona historiografii diecezji wrocławskiej, w której Autor omówił stan badań nad przeszłością diecezji od jej początków do 1821 roku. Obfity materiał (źródła drukowane i opracowania, ogłoszone drukiem do 1980 roku) został odpowiednio uporządkowany i kompetentnie scharakteryzowany pod względem rzeczowym, poczynając od ukazania ośrodków i osób zajmujących się twórczością naukową z zakresu kościelnej przeszłości Śląska, by w dalszej części dokonać przeglądu i oceny dorobku edytorskiego na temat zabytków archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych odnoszących się do dziejów diecezji, a także opracowań uwzględniających większe okresy dziejów oraz zagadnień szczegółowych jednej z najstarszych jednostek administracji kościelnej w Polsce. Dzięki przyjętej koncepcji, konsekwentnie stosowanej w narracji, udało się Autorowi – co jest niewątpliwym osiągnięciem badawczo-interpretacyjnym – ukazać proces nawarstwiania się problematyki, a także

sposoby jej rozwiązywania przy wykorzystaniu nowych kategorii źródeł. W ten oto sposób skutecznie został zilustrowany postęp badań w konkretnych obszarach tematycznych.

W kategoriach swoistej kontynuacji tego przedsięwzięcia należy plasować obszerny tom – edycję źródłową relacji tekstów *ad limina Apostolorum* dziesiętnastu biskupów nadodrzańskiej diecezji (od Andrzeja Jerina po Adolfa Bertrama) z lat 1589–1943, które obejmują w sumie 50 wizyt. Jest to wyjątkowo starannie przygotowane wydanie, opracowane przez biskupa Jana Kopca w oparciu o zasoby Centralnego Archiwum Watykańskiego. Ponadto wykorzystano bogate materiały uzupełniające: wszelkie dokumenty związane z wizytacjami i odnoszącymi się do nich pismami biskupów wrocławskich do papieża oraz odpowiedzi ze strony różnych dykasterii Kurii Rzymskiej. Wprawdzie zasadniczą część – poza erudycyjnym wstępem – stanowią konkretne dokumenty, zaopatrzone w nagłówki informujące o autorze i adresacie, miejscu i czasie wydania dokumentu, zawierające krótkie jego streszczenie oraz wskazujące miejsce przechowywania, niemniej kapitalne znaczenie mają zamieszczone tam także aneksy, zawierające bulle i instrukcje papieża, które odnoszą się do procesów informacyjnych oraz sposobu redagowania relacji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ponad 30-letni trud badawczy, zegzemplifikowany owym źródłowym tomem, jest nie tylko istotnym impulsem do dalszych badań szczegółowych, lecz także nieocenioną pomocą dla historyków Kościoła oraz

badaczy przeszłości zarówno diecezji wrocławskiej, jak i dziejów Polski, Czech i Niemiec.

W dorobku pisarsko-naukowym biskupa Jana Kopca uderza – jak można się było zorientować z wcześniejszego wyliczenia – rozległość gatunkowa publikacji. Jako jeden z czołowych historyków Kościoła w Polsce bazuje on przede wszystkim na źródłach (a podziwiać trzeba bogactwo ich wykorzystania i perfekcyjną znajomość) krytycznie wykorzystanych i konfrontowanych z najnowszą historiografią. Jego prace w najwyższym stopniu cechuje walor naukowy i znajdują się one w szeregu dzieł, które się nie starzeją. Oprócz tego Kandydat ma niezwykłą umiejętność popularyzowania dziejów, będącą następstwem erudycji, wyraziście ukształtowanego warsztatu badawczego, biegłości w reglamentowaniu i odpowiednim klasyfikowaniu faktów, jak również kunsztu operowania słowem. W kategoriach swoistego *pars pro toto*, potwierdzającego taką konstatację, należy oceniać dwie, w istocie niewielkie objętościowo, ale jakże ważne w społecznym odbiorze książki. Chodzi mianowicie o *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim* oraz – po części zależną od niej w materii treściowej – pracę poświęconą historii diecezji gliwickiej. Pierwsza z nich na sposób panoramiczny przedstawia dzieje instytucji i form aktywności Kościoła na Śląsku Opolskim, tożsamym z granicami diecezji opolskiej (także Ziemia Gliwicka i Bytomska) – od epoki piastowskiej poczynając, poprzez okres panowania Habsburgów, czasy pruskie i niemieckie, a na latach 1945–1991 kończąc. Wspomniana niezwykła

umiejętność syntetycznego ujmowania treści i stawiania odpowiednich akcentów pozwoliły Autorowi w sposób dostatecznie jasny omówić rozwój sieci parafialnej, zagadnienie budowy kościołów, klasztorów, szpitali i szkół, scharakteryzować życie religijne i obyczajowe wiernych, a także ukazać płaszczyzny społeczno-religijnego zaangażowania ludności w bractwach, stowarzyszeniach i organizacjach katolickich, jak również ogólnie przybliżyć ruch pielgrzymkowy na tym terenie. A jeśli zważyć, że wszystkie te zagadnienia są sytuowane w kontekście życia politycznego i przemian społecznych, łatwiej zrozumieć specyfikę funkcjonowania Kościoła na Śląsku Opolskim.

Biskup Jan Kopiec przez pryzmat losów regionu przybliża także dzieje chrześcijaństwa na terenach obecnej diecezji gliwickiej, która została utworzona w 1992 roku z ziem należących uprzednio do diecezji opolskiej, katowickiej i częstochowskiej. Właśnie z racji krótkiego czasu istnienia biskupstwa w Gliwicach, Autor na dobrą sprawę ukazał w owej publikacji drogę, jaką przebyła lokalna społeczność tego terytorium od momentu przyjęcia tam chrześcijaństwa do chwili uzyskania własnej diecezji, której w istocie poświęcił tylko niewielki fragment rozdziału pierwszego oraz zakończenie. W każdym jednak razie – bo taki zdaje się być zamysł drugiego biskupa gliwickiego – publikację ową, choć popularną, trzeba traktować jako punkt wyjścia i wskazanie kierunku do dalszych badań nad przeszłością i teraźniejszością diecezji z siedzibą w Gliwicach.

Jak już zasygnalizowano, znaczna część naukowo-badawczej aktywności prof. Jana Kopca dotyczy szeroko pojętej biografistyki, a więc dokumentowania i kontekstualnego interpretowania życia i form działalności osób mocno wpisanych w dzieje Kościoła powszechnego i lokalnego. Idzie zatem o papieży, polityków, ludzi nauki i kultury, biskupów, a także nietuzinkowych duszpasterzy. W próbie charakterystyki tego typu publikacji i szukania wspólnych elementów, decydujących o ich specyfice, warto podkreślić, że w konstruowaniu biografii Autor kładzie mocny nacisk na ukazanie roli i znaczenia środowiska, z którego wywodziła się dana osoba, co zdaje się być następstwem niewątpliwego maksymalizmu w wykorzystaniu źródeł. Te zresztą, zwłaszcza w drukach zwartych, pojawiają się często w formie załączonych aneksów, ilustrujących etapy życia i działania omawianych bohaterów. Klasycznym przykładem takiego zabiegu jest praca o biskupie Henryku Grzondzielu, wzbogacona wyborem jego korespondencji do rodziców i siostry, licznymi wspomnieniami i niektórymi homiliami, stanowiącymi w istocie integralną część monografii, która w ten sposób nie tylko skuteczniej dociera do czytelnika, lecz nade wszystko odzwierciedla charakter i ducha opisywanej osoby.

Inną prawidłowością omawianych tu prac biograficznych jest ich niezwykle czytelny – a przy tym bardzo popularny w historiografii zachodniej – rys dokumentowania, interpretowania i opisywania życia znaczących osób, który polega na tworzeniu czytelnego procesu

rozpoczynającego się od studiów analitycznych, wiódącego poprzez opracowania naukowe, następnie publikacje źródeł (choćby w aneksie), a zakończonego na drukach popularnych. W ten bowiem sposób Autor umie skutecznie dojrzeć i wydobyć z niepamięci autentyczne wzorce, potrafi też należyście ukazać to, co było w nich nietypowe i charakterystyczne, a co wpłynęło na ukształtowanie wyrazistej tożsamości opisywanych osób (np. w przypadku bpa Henryka Grzondziela czy Wacława Wyciska były to: charyzmatyczne, kształtujące osobowość oddziaływanie rodziny, niemiecka szkoła katolicka, wrocławskie seminarium duchowne bądź tamtejszy wydział teologiczny). Co więcej, dzięki pogłębionej analizie źródeł i licznie stosowanej komparatystyce, dość łatwo przychodzi biskupowi Janowi Kopcowi rozpoznanie i komplementarne zilustrowanie wpływu i oddziaływania osób na życie i postawę bohaterów jego prac (vide: ks. Józef Czempiel – bp Henryk Grzondziel; ks. administrator Bolesław Kominek – bp Wacław Wycisk). A jeśli jeszcze uwzględnić potoczystość i komunikatywność języka narracji owych publikacji, nie sposób oprzeć się wrażeniu niezwykłego ich oddziaływania na rozum i serce odbiorcy, choć nie ma to nic wspólnego z kłiwą hagiografią.

Bodaj najwięcej twórczego wysiłku badawczego i bezkompromisowego zaangażowania, z jednoczesnym zdobywaniem wciąż nowych doświadczeń i erudycji, włożył biskup Jan Kopiec w prace związane z wydawaniem kolejnych tomów *Acta Nuntiaturae Poloniae*. Należąc do

ścisłego grona Komitetu Redakcyjnego, niemal od samego początku podjęcia inicjatywy przez Polski Instytut Historyczny w Rzymie (Fundacja Lanckorońskich), włączył się w szeroko zakrojoną akcję wydawania źródeł, stanowiących dokumentację działalności Nuncjatury Apostolskiej w Polsce od początku XVI wieku do 1939 roku. Jak dotąd – o czym już wspomniano – Kandydat opracował i wydał akta nuncjusza Juliusza Piazy (3 woluminy) i nuncjusza Mikołaja Spinoli (3 woluminy). Wydawnictwa te, przygotowane z niezwykłą pieczołowitością i właściwą biskupowi Kopcowi akrybią, obejmują – zgodnie zresztą z przyjętą na początku koncepcją – wszystkie listy i dokumenty konkretnego nuncjusza, a także pisma do niego adresowane. Znajdziemy tam zatem – oprócz korespondencji dyplomatycznej – oficjalną korespondencję między przedstawicielem Stolicy Apostolskiej a dworem królewskim oraz dostojnikami państwowymi i kościelnymi. Nie pominięto także listów prywatnych z otoczenia nuncjusza, pism urzędowych (np. dyspensy, odpusty, przywileje), diariuszy, spraw sądowych, procesów informacyjnych o kandydatach na biskupa, pod warunkiem, że sporządził je nuncjusz lub potwierdził je swym podpisem. Warto w tym miejscu dodać, że na bazie wieloletniej i skrupulatnie prowadzonej kwerendy (nie tylko w Archiwum Watykańskim, lecz także w archiwach Gniezna, Warszawy, Krakowa, Drezna i in.) przygotował oddzielną pracę (*Między Altransztadem a Półtawą. Stolica Apostolska wobec obsady tronu polskiego w latach 1706–1709*,

Opole 1997) oraz kilkanaście artykułów dotyczących bardzo szczegółowych zagadnień z dziejów dyplomacji watykańskiej.

Uzupełniając obraz naukowej działalności ks. bp. Jana Kopca, trzeba koniecznie wskazać na Jego niezwykle rozległą aktywność dydaktyczną, organizacyjną oraz popularyzującą wiedzę historyczną. Dość więc – tytułem ogólnej orientacji – dodać, że – poza prowadzonymi wykładami w kilku ośrodkach akademickich – wypromował 73 magistrów, 11 doktorów, przygotował 31 recenzji doktorskich, 15 habilitacyjnych, 5 do tytułu oraz jedną opinię do doktoratu *honoris causa* dla prof. Gaetano Platani z Włoch. Ponadto brał udział w około 260 sympozjach i sesjach naukowych, tak w Polsce, jak i poza granicami kraju, na których wygłosił ponad 190 referatów w języku polskim, niemieckim i włoskim. Jako przewodniczący Sekcji Historyków Kościoła troszczy się skutecznie o integrację środowiska polskich badaczy przeszłości kościelnej, a dzięki organizowaniu corocznych zjazdów tego gremium, wydatnie inspiruje nowe zakresy badań.

Bogactwo działalności naukowej biskupa prof. dr. hab. Jana Kopca zezemplifikowane licznymi publikacjami, nierzadko o pionierskim charakterze, bardzo rozległa działalność dydaktyczna i troska o kształcenie młodej kadry historyków, a także niezwykle aktywność w zakresie popularyzowania przeszłości (nie tylko kościelnej) z całą pewnością upoważniają do szczególnego wyróżnienia go zaszczytnym tytułem doktora *honoris causa*. Jest to bowiem uczony, który konsekwentną działalnością

badawczą i dydaktyczną, podejmowaną nieustrudzenie przez ponad 50 lat, wniósł bardzo istotny wkład w rozwój nauki historycznej. Jest to bez cienia wątpliwości jeden z największych współczesnych historyków Kościoła, dla którego najważniejsza okazuje się prawda historyczna, prawda o Kościele i prawda o człowieku. Jego bezkompromisowość warsztatowa i głęboka, godna podziwu erudycja nie pozwalają mu na manipulowanie przeszłością, ponieważ traktuje on ową dziedzinę jako *res gestae* osób. Ponad wszelką wątpliwość cechuje go pełna odpowiedzialność za formułowanie sądów i wniosków, które mają silne umocowanie w źródłach uczciwie potraktowanych. Z tych wszystkich racji trzeba uznać go za znakomitego historyka, teologa i duszpasterza oraz swoisty wzorzec dla młodego pokolenia. Należy wyrazić uznanie dla niezwykle pokornego, a także niezmiernie pracowitego naukowca i człowieka. Dlatego wyrażam głęboką wdzięczność dla Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie za wybór księdza biskupa profesora Jana Kopca na doktora *honoris causa* tegoż Uniwersytetu i z radością tę kandydaturę popieram.



ks. prof. dr hab. Jerzy Myszor
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja

*w postępowaniu o nadanie godności doktora honoris
causa JE bp. prof. dr. hab. Janowi Kopcowi przez
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

Z ogromną satysfakcją przyjąłem wniosek Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie o zaopiniowanie dorobku naukowego profesora ks. biskupa Jana Kopca. Nadanie ks. profesorowi Janowi Kopcowi godności doktora *honoris causa* to bez wątpienia wyraz uznania dla jego pracy naukowej, a jednocześnie zwrócenie uwagi na znaczenie historii Kościoła w naukach teologicznych.

Biskup gliwicki, prof. dr hab. Jan Kopiec, to osoba znana i uznana w środowisku historyków polskich. Jest w Polsce niekwestionowanym znawcą nowożytnej historii Kościoła powszechnego z wyraźną preferencją do podejmowania tematów z historii Kościoła na pograniczu, na Śląsku od wieków balansującym między różnymi tradycjami – czeskimi, morawskimi, polskimi i niemieckimi.

Pełnił lub pełni różne funkcje naukowe: profesor teologii, kierownik Katedry Historii Kościoła i Patrologii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, członek Rady Naukowej Episkopatu Polski, członek Rady ds. Dziedzictwa Kulturowego Episkopatu Polski, członek Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Francji i Zespołu ds. Sanktuariów Episkopatu Polski. Wchodzi w skład Państwowego Instytutu Naukowego – Instytut Śląski w Opolu, Rady Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Rady Dziedzictwa Archiwalnego, jest współprzewodniczącym zespołu Komisji Konkordatowej do spraw zasobów archiwalnych.

Jego publikacji nie trzeba specjalnie wliczać, wystarczy tylko powiedzieć, że jedno z ostatnich podsumowań jego dorobku naukowego wykazuje 34 pozycje zwarte, 356 artykułów o charakterze monograficznym, 14 zredagowanych prac zbiorowych, 344 hasła encyklopedyczne (w tej grupie należy zwrócić uwagę na liczne biografy zamieszczone w leksykonie biskupów niemieckiego obszaru – pod red. Erwina Gatza), 38 recenzji oraz ponad 300 tekstów okolicznościowych, w tym sprawozdania, artykuły w tygodnikach, drukowane homilie, listy pasterskie i odezwy, wywiady.

Równie ważne i cenione w środowisku teologów jest zaproszenie do współpracy redakcyjnej nad kolejnym już wydaniem herderowskiego *Lexikon für Theologie und Kirche* (Freiburg /Br.), w którym opublikował kilkadziesiąt haseł. W tym samym nurcie działalności naukowej

utrzymana była współpraca z redakcją KUL-owskiej *Encyklopedii katolickiej*.

Wyszedł ze szkoły historycznej wybitnego znawcy problematyki archiwów kościelnych, ks. prof. Stanisława Librowskiego, który zainspirował go do podjęcia badań z zakresu archiwistyki i metodologii edycji źródeł. Obroniony w 1982 roku doktorat na temat historiografii diecezji wrocławskiej do 1821 roku jest nie tylko dowodem skrupulatnego zapoznania się z literaturą naukową, jaka powstała na temat diecezji wrocławskiej w 800-letniej historii, ale także solidną podstawą do podjęcia własnych badań, podejmujących tematykę z pogranicza Kościoła, społeczeństwa i polityki, obejmujących Śląsk. Ta podstawa będzie owocowała w całej jego pracy naukowej – trwającej już blisko 40 lat. Dla pogłębienia umiejętności w zakresie edytorstwa źródeł archiwalnych ks. dr Jan Kopiec odbył roczne studia z zakresu archiwistyki kościelnej w Scuola Vaticana di Paleografia, Diplomatica ed Archivistica. Staż i kwerenda w Archiwum Watykańskim owocowały w następnych latach nie tylko na polu zawodowym (dyrektor archiwum diecezjalnego w Opolu), ale przede wszystkim naukowym.

Pobyt w Rzymie i dostęp do Archiwum Watykańskiego zaznaczyły się w pracy badawczej ks. biskupa Kopca licznymi artykułami w najważniejszych czasopismach naukowych poświęconych historii Kościoła w Polsce, w tym szczególnie tematyce śląskiej: „Sobótka”, „Nasza Przyszłość”, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, „Śląskie

Studia Historyczno-Teologiczne”. Wprowadzał do obiegu naukowego nowe rodzaje źródeł, podkreślając ich przydatność w badaniach, zwłaszcza nad stanem diecezji polskich w wiekach XVII i XVIII. Z jednej strony docenia źródła watykańskie i ich wartość poznawczą, z drugiej, co warto zauważyć, krytycznie podchodzi do wiarygodności relacji biskupich składanych przy okazji wizytacji *ad limina*. Dopiero konfrontacja tychże z wizytacjami na szczeblu diecezjalnym i dekanalnym pozwala, jego zdaniem, poznać dokładniej i wiarygodniej stan diecezji wrocławskiej z XVII i XVIII wieku. Autor poszukuje w Archiwach Watykańskich przede wszystkim źródeł o charakterze duszpasterskim, szuka bowiem odpowiedzi na pytanie o przyczyny słabości diecezji wrocławskiej i jej rządców w okresie poreformacyjnym.

Jest promotorem 9 prac doktorskich i – jak można mieć nadzieję – jego sposób podejścia do uprawiania warsztatu historyka zostanie przeniesiony na uczniów. Kilka tematów zdecydowanie wskazuje na kontynuację badań zapoczątkowanych przez promotora, a więc można mówić o tzw. szkole historycznej związanej z nazwiskiem promotora. Często zapraszany jest do pełnienia funkcji recenzenta (22 rozprawy doktorskie i habilitacyjne).

Wziął udział w kilkudziesięciu konferencjach i sesjach naukowych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje udział w sesjach międzynarodowych: Pławniowice (2000), Mainz (2000), Rzym (2000, 2002) oraz przewodniczenie sekcji historii Kościoła podczas XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich (Wrocław

1999). Opiekuje się z ramienia Konferencji Episkopatu Polski historykami duchownymi, wykładającymi historię Kościoła na wydziałach teologicznych i w seminariach duchownych.

Bliskie kontakty utrzymuje zwłaszcza ze środowiskiem historyków wrocławskich i lubelskich. Jest członkiem Towarzystwa Naukowego KUL (od 1983), Görres-Gesellschaft zur Pflege der Wissenschaft (Kolonja) oraz Wrocławskiego Towarzystwa Historycznego.

Udział w licznych konferencjach, polskich i zagranicznych, pozwala mu na bieżąco śledzić dorobek historyków podejmujących tematykę śląską i upominać się o właściwe interpretacje problemów historycznych, które dotychczas dzieliły środowiska historyków polskich i niemieckich.

W pracy historyka, bp. prof. Jana Kopca, można zauważyć typową, konsekwentnie stosowaną metodę badań historycznych. Najpierw kwerenda, a potem artykuły cząstkowe, w których pojawiają się elementy syntezy wybranych zagadnień pastoralnych z uszczegółowieniem biografii rządców diecezji. To prowadzi do ujęć syntetycznych. Prof. Jan Kopiec jest w tej chwili u szczytu swej działalności naukowej i z pewnością należy spodziewać się opracowań, które niejako zbierają dotychczasowe wyniki badań.

Jednym z istotnych elementów jego twórczości historycznej jest edycja źródeł. Praca edytorska, niezbyt doceniana przez urzędników różnorodnych instytucji nadzorujących działalność naukową historyków polskich,

w istocie rzeczy jest pracą stricte naukową – wymagającą olbrzymiej erudycji historycznej i filologicznej oraz doskonałej znajomości klimatu historycznego epoki. Tego rodzaju umiejętności zdobywa się w ciągu wielu lat systematycznie prowadzonych badań. W latach 1991–2011 prof. Jan Kopiec opracował i wydał samodzielnie 6 tomów akt nuncjatury polskiej za Piazzy i Spinoli – od początku XVIII wieku, a we współpracy z Józefem Gierowskim – kolejne dwa tomy nuncjusza Odescalchi-Erba. Ich wartość dla poznania relacji Rzym–Kościoł w Polsce jest nie do przecenienia. Jest to podstawowe źródło poznania między innymi recepcji praktyki duszpasterskiej w diecezjach polskich, ale także, co równie istotne, relacji państwo–Kościoł w I Rzeczypospolitej. Owocem studiów nad dziejami nuncjatury polskiej była między innymi rozprawa habilitacyjna pt. *Między Altransztadem a Poltawą. Stolica Apostolska wobec obsady tronu polskiego w latach 1706–1709* (Opole 1997), która stała się podstawą do uzyskania samodzielności naukowej. Drugą i równie cenną jak akta nuncjatury jest edycja źródeł: *Relacje „ad limina Apostolorum” z diecezji wrocławskiej z lat 1589–1943* (Opole 2014). Relacje składane przez biskupów do Stolicy Apostolskiej to jedno z najważniejszych źródeł poznania historii diecezji i jej aktualnych problemów. Można się spierać, czy wszystkie dane przekazywane do Stolicy Apostolskiej były w pełni wiarygodne, jednak nie ulega wątpliwości, że historyk poznawanie diecezji wrocławskiej musi rozpocząć od źródeł pierwszorzędnych, do jakich zalicza się wizytacje

i relacje różnego szczebla, w tym te najważniejsze – relacje *ad limina Apostolorum*. Swoim dziełem bp Jan Kopiec dołącza do szeregu najwybitniejszych znawców diecezji wrocławskiej, stając obok Josepha Jungnitza, Colmara Grünhagena i Wincentego Urbana.

Drugim obszarem jego działalności naukowej – jako historyka Kościoła – jest biografistyka. Jak już wspomniano, zamieścił liczne hasła biograficzne biskupów w *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches* (Berlin 1990, 1996, 2001) pod red. E. Gatza oraz w *Encyklopedii katolickiej* (KUL). Interesują go głównie ludzie śląskiego Kościoła, którzy zaznaczyli swoją obecność, począwszy od XVIII wieku aż po wiek XX. Na wyróżnienie zasługują biogramy biskupów Georga Koppa, Henryka Grzondziela, Józefa Nathana. Dobrze udokumentowane, pisane są z wielkim wyczuciem warunków narodowych, społecznych i politycznych, w jakich przyszło im żyć w Kościele wrocławskim.

Biskup Kopiec nie zatrzymuje się tylko na szczegółowym omówieniu jednostkowych życiorysów, lecz kreśli panoramę stosunków społeczno-religijnych na Śląsku. Interesują go postaci biskupów – polityków (Georg Kopp), duszpasterzy (Adolf Bertram, Henryk Grzondziel, Juliusz Bieniek, Józef Nathan), ale i naukowców (Wincenty Urban). Skupia swoją uwagę na formacji intelektualnej i duchowej duchowieństwa śląskiego i na ich wpływie na duszpasterstwo w wymiarze diecezjalnym i parafialnym. Analizuje i bardzo celnie wskazuje na okoliczności i uwarunkowania wyborów narodowych duchowieństwa

śląskiego w okresie przełomowym dla diecezji wrocławskiej, którym był okres powstań i plebiscytu. Zauważyć można, że w biogramach śląskiego duchowieństwa, które wyszły spod pióra prof. Jana Kopca, brak jest jednoznacznego przypisywania osób do polskiej, względnie niemieckiej, grupy narodowościowej. Kryje się za tym pogląd o niejednoznaczności postaw narodowościowych na Śląsku, począwszy od połowy XIX wieku. Co więcej, nie stara się nawet dociec przyczyn takiego stanu rzeczy, gdyż – w przypadku ludzi pogranicza – na pytanie o stan świadomości narodowej nie znajdziemy nigdy jednoznacznej odpowiedzi. Bardzo wyrazistym przykładem tej postawy jest biografia biskupa Henryka Grzondziewicza, który – jak wielu jego konfratrów w kapłaństwie – nie zadeklarował się wyraziście ani jako Polak, ani jako Niemiec. Chcieli oni być przede wszystkim duchownymi Kościoła katolickiego w służbie wszystkich wiernych powierzonych ich pieczy, niezależnie od przynależności państwowej. Społem integrującym aktywność duszpasterską kapłanów śląskich, jak wskazuje Autor, jest kościelne (eklezyjalne) rozumienie historii Kościoła jako dyscypliny będącej wprawdzie częścią historii powszechnej, ale prześwietlonej ideą historii zbawienia, która pozwala na właściwe rozumienie ludzkiego charakteru instytucji kościelnych. Takie podejście znamionuje rasowego naukowca, który omija rafa koniunkturalnego wykorzystywania badań historycznych do celów politycznych.

Trzecim polem badawczym jest szeroko pojęta historia Kościoła na ziemi opolskiej. Wśród pozycji zwartych

na uwagę zasługują: *Diecezja gliwicka, dzieje i współczesność* (Gliwice 1999) oraz *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim* (Opole 1991). Obie publikacje wpisują się w pewien charakterystyczny nurt pisarstwa historycznego, który jest szczególnie aktualny wśród historyków żyjących i pracujących na Ziemiach Północnych i Zachodnich, po 1945 roku przyłączonych do Polski. Biskup Jan Kopiec – historyk – opowiada się za poszukiwaniem tożsamości kościelnej Śląska Opolskiego. Nie ulega wątpliwości, że nowe diecezje, powstałe po podziale archidiecezji wrocławskiej w 1945 roku i po zmianach w 1992 roku, będą poszukiwały uzasadnienia swych granic przy pomocy nie tylko argumentów teologicznych, duszpasterskich, teologicznych, ale także – a może przede wszystkim – historycznych. Jest to nie tylko dopuszczalne, ale i konieczne ze względu na charakter historii Kościoła jako dyscypliny teologicznej. Skutecznie oparł się pokusie ahistorycznego potraktowania egzystencji nowo utworzonych po 1992 roku diecezji, w tym także diecezji opolskiej i gliwickiej. Autor jasno stwierdza, że obszar diecezji gliwickiej – w przeciwieństwie do opolskiej – nie posiada żadnego historycznego uzasadnienia (*Diecezja gliwicka, dzieje i współczesność*, Gliwice 1999). Historyczne uzasadnienie granic diecezji opolskiej da się ewentualnie obronić, odwołując się do argumentów geograficznych, politycznych (regencja opolska) i kościelnych (archidiakoniat opolski). Trudne, a właściwie niemożliwe, jest znalezienie argumentów historycznych w stosunku do diecezji gliwickiej lub legnickiej (*Zarys*

dziejów Kościoła na Śląsku Opolskim, Opole 1996; *Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym*, red. Z. Kapała, W. Wanatowicz, Bytom 1997; *Diecezja opolska i państwowa administracja terytorialna*, „Śląsk Opolski” 8/1998). Stąd postulat Autora – biskupa gliwickiego – by budować własną tożsamość niejako od podstaw, czerpiąc z tradycji tych organizmów kościelnych, z których zbudowano nowe diecezje.

Podsumowując rozważania dotyczące przebiegu i rozwoju twórczości naukowej ks. prof. Jana Kopca, wyrażam osobiste poparcie dla inicjatywy Senatu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie nadania ks. bp. Janowi Kopcowi doktoratu *honoris causa* tej szacownej uczelni naukowej jako dowodu najwyższego uznania dla jego wkładu we współczesną historiografię kościelną związaną ze Śląskiem.



ks. prof. dr hab. Jacek Urban
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Łaudacja

*w postępowaniu o nadanie bp. prof. dr. hab. Janowi
Kopcowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu
Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie*

Patron naszego Uniwersytetu, św. Jan Paweł II, którego 100-lecie urodzin w tym roku uroczystie obchodzimy, w książce „Pamięć i tożsamość” napisał: „Historyczność człowieka wyraża się we właściwej mu zdolności obiektywizacji dziejów. Człowiek nie tylko podlega nurtowi wydarzeń, nie tylko w określony sposób działa i postępuje jako jednostka i jako należący do grupy, ale ma zdolność refleksji nad własną historią i obiektywizacji, opisywania jej powiązanych biegów zdarzeń”¹.

Swoimi i historii drogami idą ludzie. Ludzie kolejnych epok, cywilizacji, kultur. Zadaniem historyka jest ich wydobyć i pokazać w ciągłości i w przemianach.

¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 78.

Badania historyczne jakby zmniejszają dystans dzielący nas od tych, którzy szli przed nami. Przez ich dzieła pozwalają nam zrozumieć ich drogi, ich pragnienia, mentalność, zainteresowania. Dzięki nim lepiej rozumiemy siebie. Niejako odkodowujemy przeszłość, pochylając się nad źródłami, analizując je, próbujemy rekonstruować prawdę o tych, którzy przeszli przed nami, rozumiejąc, że w nich jest także ukryta prawda o nas. Odkrywając prawdę o ich drogach, tych prostych, ale i tych krętych, próbujemy zrozumieć własne.

Ale nie tylko ludzie piszą historię. Razem z nimi pisze ją przede wszystkim Bóg. Zupełnie szczególnym rodzajem uprawiania historii jest historia Kościoła. Historia tej wspólnoty, która narodziła się w dniu Zesłania Ducha Świętego jako wspólnota jerozolimska. Z niej rodziły się kolejne wspólnoty wszędzie tam, gdzie docierali apostołowie i uczniowie Pańscy zgodnie z nakazem misyjnym, który jest także zawołaniem naszego Uniwersytetu: Idźcie i nauczajcie! Są to dzieje Boga w historii i dzieje tych, którzy po śmierci Apostołów Go nie widzieli, a uwierzyli. *Ecclesia convocata et congregata*. Matka, owczarnia, miasto. Miejsce spotkania Oblubieńca i Oblubienicy. Kościół, który codziennie się rodzi i umiera, który jest świętym Kościołem grzesznych ludzi, który się dzieli i szuka utraconej jedności, który słabnie w ludziach i wsparty Bożą łaską nieustannie się reformuje.

Właśnie historię – zwłaszcza historię nowożytną oraz historię Kościoła – obrał za przedmiot badań ks. prof. dr hab. Jan Kopiec, biskup gliwicki. O jego

zainteresowaniach i dokonaniach pisali recenzenci powołani przez Senat Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II do przygotowania opinii o dorobku naukowym bp. prof. Jana Kopca: ks. prof. dr hab. Jerzy Myszor z Uniwersytetu Śląskiego i ks. prof. dr hab. Jan Walkusz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Podkreślili jego znakomite przygotowanie akademickie w okresie studiów lubelskich pod kierunkiem ks. prof. Wacława Schenka i ks. prof. Stanisława Librowskiego, a następnie jego osiągnięcia naukowe. Przedstawili i szczegółowo omówili dorobek naukowy bp. Jana. Jako wiodące wyróżnili: a) jego badania nad kościelnymi dziejami Śląska, b) jego prace edytorskie korespondencji nun-cjuszy apostołskich w Polsce w XVIII wieku, c) zainteresowania historią kontekstualną. Uznanie recenzentów wzbudziła wielość i rozległość prac poświęconych rodzinnemu Śląskowi, a przede wszystkim skrupulatne pozyskiwanie materiałów archiwalnych, często rozproszonych, i ich krytyczne opracowanie. Podkreślili jego nieprawdopodobną pracowitość, nieosiągalną dziś dla wielu liczbę doktorów, magistrantów, publikacji, konferencji, recenzji. Recenzenci wskazali także na rozległą aktywność dydaktyczną, organizacyjną i popularyzującą wiedzę historyczną, stawiając bp. Jana Kopca w rzędzie najwybitniejszych historyków Kościoła.

Wobec obu tych recenzji znakomitych uczonych, mówiącemu te słowa pozostaje podjąć wątek bliskości ks. bp. Jana Kopca z trzema zasadniczymi tematami wartymi w nazwie naszej uczelni.

1. „Uniwersytet Papieski”

Po stanie wojennym ks. Jan został skierowany na specjalistyczne studia w Rzymie. Studiował w Scuola Vaticana di Paleografia, Diplomatica ed Archivistica. To znakomite przygotowanie do pracy archiwalnej. Od razu podjął kwerendy w Archiwum Watykańskim. W rozprawie habilitacyjnej podjął temat: *Stolica Apostolska wobec obsady tronu polskiego w latach 1706–1709*. Od czasów rzymskich podejmował i podejmuje tematy papieskie. Brał udział w gigantycznym projekcie Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie, który polegał na wydaniu korespondencji nuncjuszków apostolskich w Polsce. Wydał Akta Nuncjatury Apostolskiej w Polsce za abp. Juliusza Piazzę (1706–1712) i abp. Mikołaja Spinoli (1708–1712). Opracował też kilka monografii instytucji papieskich w Rzymie. Praca w Archiwum Watykańskim pozwoliła mu na wydanie 50 relacji wizyt biskupów wrocławskich *ad limina apostolorum*, poczynwszy od roku 1589 aż do II wojny światowej, od bp. Andrzeja Jerina po kard. Adolfa Bertrama. To tylko kilka przykładów naukowej bliskości bp. Jana z historią papieżstwa.

2. „Jana Pawła II”

W Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, przy Franciszkańskiej 3, znajduje się zespół nazwany Archiwum Kardynała Karola Wojtyły, a w nim jego

korrespondencja z okresu krakowskiego. Pośród nich znajduje się korespondencja kleryka, żołnierza Jana Kopca, a następnie księdza Jana Kopca, doktora i pracownika nauki, z kardynałem Karolem Wojtyłą. Nie czas i miejsce, aby je omawiać. To 49 listów. Powiedzmy więc tylko tyle, zachowując sekret korespondencji, że jest świadectwem wiary, nadziei i miłości bp. Jana od lat seminaryjnych². Ta korespondencja przechowywana w Archiwum Kurii Metropolitalnej w sposób oczywisty zakończyła się po 16 października 1978 roku, ale wiem, że bp Jan Kopiec nadal pozostawał w bliskiej relacji z patronem naszego Uniwersytetu. Potwierdzeniem bliskości relacji ks. bp. Jana z Janem Pawłem II jest rzadki przywilej, a mianowicie fakt, że w 1993 roku św. Jan Paweł II osobiście udzielił mu święceń biskupich w Wątykanie, w bazylice Świętego Piotra, w uroczystość Objawienia Pańskiego.

3. „w Krakowie”

Ks. bp Jan jest bardzo krakowski. Na kapłana został wyświęcony w katedrze opolskiej przez bp. Franciszka Jopa, tak bliskiego Krakowowi, który w najtrudniejszych latach (1953–1956), jako wikariusz kapitulny,

² *Inwentarz spuścizny Karola Wojtyły w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, t. 1, *Akta personalne i korespondencja (1920–1978)*, red. A. Kędra, M. Makowska, Kraków 2020, s. 105.

przeprowadził Kościół krakowski po śmierci kard. Adama Stefana Sapichy i internowaniu abp. Eugeniusza Baziaka „przez Morze Czerwone”. Bp Jan od lat 70. związał się z krakowskim środowiskiem naukowym. Najpierw była to „Nasza Przeszłość” i osoba ks. prof. Alfonsa Schletza. W tym czasie dojrzywała myśl kard. Wojtyły, żeby doprowadzić do otwarcia krakowskiego Instytutu Historii Kościoła przy Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy i w kręgu ks. prof. Schletza. Bp Jan był wtedy blisko założyciela „Naszej Przeszłości” i jego krakowskiego czasopisma naukowego. Kraków zajmuje w jego sercu szczególne miejsce. Dom biskupów krakowskich przy ul. Franciszkańskiej 3, siedziba „Naszej Przeszłości”, siedziba Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej 17, katedra na Wawelu – to tylko niektóre z miejsc dobrze znanych bp. Janowi. Z katedrą wawelską związany od prawie 50 lat, to w niej każdego roku obchodzi rocznicę święceń kapłańskich. Z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II związany jest przez udział w konferencjach, jak również przez to, że nigdy nie odmówił przygotowania recenzji naukowych prac adeptów naszego Uniwersytetu.

O tym jak bliski jest bp Jan naszemu Uniwersytetowi można by jeszcze długo, ale czas nagli. Kończąc, chciałem przywołać jedną frazę z dorobku literackiego patrona naszego Uniwersytetu. Abp Karol Wojtyła zapisał ją w roku 1966 w „Wigilii wielkanocnej”. Odnoszę ją do bp. Jana, który jej od ponad pół wieku służy:

„Powracaj na każde miejsce, na którym umierał człowiek, a jeszcze bardziej na miejsce, na którym się rodził.

Laudatio

Przeszłość jest czasem narodzin, nie śmierci (...) Bądź tam, gdzie w rzeczach żaden nie widnieje zapis, a człowiek był. Był duszą, sercem, pragnieniem, cierpieniem i wolą, gdzie go trawiły uczucia i palił najświętszy wstyd – bądź jak wieczysty sejsmograf tego co niewidzialne a Rzeczywiste”³. Księżę Biskupie i Profesorze! Ad multos annos!

³ Karol Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2 *Utwory poetyckie (1946–2003)*, red. Z. Zarębianka, Kraków 2020, s. 129.



bp Jan Kopiec

Lectio magistralis

Czy dzieje Kościoła utrwalają „historię świętą”?

Temat to skomplikowany i z całą pewnością niejednoznacznie rozumiany, ale przekonująco skłaniający do wymiany uwag i refleksji w tym zakresie, w którym dochodzi do głosu wiara i wiedza. Podejmując taki temat, wkraczamy w sferę historii, czyli trudu wydobywania kształtu przeszłości w naszym aktualnym odtwórczym procesie. Do tej czynności niezbędne są fundamenty, którymi są dokumenty z przeszłości, ilustrujące wolę dawnych pokoleń. One zawierają informację o tym, jak było. Natomiast my, oprócz zrekonstruowania zjawiska, zajmujemy się najczęściej oceną. Obie te czynności łączą się ze sobą istotnie, ale dla historyka pierwszeństwo będzie miała ta pierwsza czynność: odtworzyć i zrozumieć, co działo się w przeszłości. Dzisiaj to zajęcie nie znajduje zbyt dużego zaangażowania; wiemy, ile batalii się toczy o znaczenie uprawiania tylko faktografii, a jak się kłaniamy przed tymi, którzy interpretują – na

konkretnym materiale – przebieg pewnego procesu dziejowego. Na tej drodze należy włączyć również nasze pytanie o *historia sacra*, która jest też określonym działaniem umysłu – najlepiej rozumiejącego arkana myślenia historycznego – by dokonać wizji tego określonego łączenia konkretnych zjawisk, także z wyżyn transcendencji. We wszystkie elementy nie wejdziemy (por. częste dywagacje: co autor miał na myśli?) i dotyczy to nie tylko sfery literatury czy poezji, ale także każdego zestawienia i interpretacji – łącznie z wartościowaniem – wydarzeń z przeszłości. W tej świadomej czynności ujawnia się zaduma nad przemijaniem. Dlatego ukształtowała się historia, jakże pomocna w zamyśleniu nad sensem ludzkich dokonań. Obejmuje ona losy każdego człowieka, jego bardzo zróżnicowane odniesienia do sytuacji *hic et nunc*, ale też do własnych odczuć, budowanych na doświadczeniach, jak również mieszczących się w zobiektywizowanym systemie wartości. W każdym momencie dziejów trwamy na linii długiego pochodzenia formowania się ludzkich odruchów na fakt przemijania, ale też refleksji o świadomej działalności człowieka – indywidualnego i we wspólnocie. Punktem kluczowym staje się rozumienie procesu dziejowego z wyposażonym w świadomość swego bytu człowiekiem jako głównym podmiotem, czyli chodzi o wykluczenie wyłącznej siły naturalnych następstw, na których bieg człowiek nie ma wpływu; albo też sumują się przypadkowe w zasadzie wydarzenia; ostatecznie jednak chodzi o uchwycenie istoty samego sensu

dziejów¹. Banalnie więc w tym miejscu zabrzmiało zdanie, że przedmiotem historii jest z natury człowiek².

W tym wielkim intelektualnym wysiłku uczeni, a zwłaszcza historycy, niezmiennie chylą czoła przed geniuszem „ojca historii” czyli Herodota z Halikarnasu (ok. 484–426 przed Chr.), który w bardzo już dawnej przeszłości, bo w V wieku przed Chrystusem, doceniał fakt niezbędności poszukiwania i badania historycznych źródeł w rekonstruowaniu wydarzeń z przeszłości. Pisał wyraźnie, że jego opracowanie zawiera wiedzę zdobytą przez badania, a więc przez sięganie do dokumentacji. Konsekwentnie też zdolny był do przeniknięcia niezwyklej wartości zbieranych informacji o przeszłych czynach ludzkich, nade wszystko zaś próbował je porządkować. Ten przenikliwy autor sam napisał o swym dziele *Historiai* (łac. *Historiae*, pol. *Dzieje*) w trzeciej osobie: „Herodot z Halikarnasu przedstawia tu wyniki swych badań, żeby ani dzieje ludzkie z biegiem czasu nie zatarty się w pamięci, ani wielkie i podziwu godne dzieła, jakich bądź Hellenowie, bądź barbarzyńcy dokonali, nie przebrzmiały bez echa”³. Herodot tym

1 Korzystam z przemyśleń, zawartych w książce: R. Gustaw OFM, *Rozwój pojęcia historii Kościoła od I do XVIII wieku*, Poznań–Warszawa–Lublin 1964, s. 2.

2 M. Bloch, *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jedlicka, Warszawa 1962, s. 50

3 M. Bloch, *Pochwała historii...*, dz. cyt., s. 85. Szerzej o myśli Herodota i jego koncepcji historii zob. S. Łoś, *Świat historyków starożytnych*, Kraków 1968, s. 5–67. Obszernie o wielu

bardziej słusznie podszedł do doceniania wysiłku uprawiania historiografii, że ludzie i wydarzenia zmieniają się, ale zostają wydarzenia, które mają określony wpływ na rozumienie sensu dziejów. W tym względzie długi łańcuch narastania dokumentacji ilustrującej działania człowieka – zarówno indywidualnego, jak i całych zbiorowości – znajduje swoje miejsce w ludzkiej aktywności. Dla niego – jak dla św. Łukasza – walor nieocenionej informacji posiadała świadomość, że Bóg działa od momentu realizacji dzieła zbawienia i odkupienia człowieka, więc te elementy świadomości należało gromadzić i ukazywać. W tym wymiarze wydarzenia te rzeczywiście stanowią jedność: „normalne”, czyli zwykłe ludzkie losy są przesiąknięte, przeniknięte toczącą się dla naszego dobra wyższej rangi następstwem dziejów – właśnie ową *historia sacra*. Chrześcijański pogląd na sens życia ludzkiego i linearnej jego drogi – co właśnie tłumaczy historia, ustalając następstwo wydarzeń – stanowi niezwykle przełomowy moment w pojmowaniu i ustawianiu dziejów. Inne religie uwzględniały odrębne „światy” – co innego oznaczał byt bóstw na Olimpie, na Kapitolu, w Niniwie czy w innych konstelacjach, a inaczej tłumaczono egzystencję zwykłych ludzi. Chrześcijaństwo natomiast odkryło coś zaskakującego, czyli przenikanie się

aspektach piśmiennictwa historycznego traktuje wielotematyczne hasło *Historiografia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 968–1002, zwłaszcza kol. 980–1002 (*historiografia kościelna*). Tutaj także zamieszczona została obfita bibliografia do interesujących nas odniesień badawczych.

niezwykłych sfer. Świat semickiego korzenia w chrześcijaństwie został ubogacony daleko posuniętym obrazem dużo wcześniejszych zabiegów – tak widziała to Biblia; elementy owe rozwinęli Grecy z Herodotem na czele – tak postępowali Rzymianie, ze swoją niezwykle racjonalną postawą wobec każdej narracji, w której ujawniał się talent przenikliwego wchodzenia w rozumienie naszego aktualnego miejsca w świecie, zawsze jednak sięgającego genezy wszelkiego zdarzenia.

Niech nam wystarczy konstatacja, że już starożytne świadectwa przetarły szlaki, zadomowione odtąd we wszystkich późniejszych epokach w sposób bardzo klarowny, wiodące – mimo licznych sporów – do akceptacji faktu komplementarności wiedzy o dziełach ludzkich z orędziem nadprzyrodzonym, zakładającym wycucie transcendencji, pochodzącej «z wysoka». Nie wszystko w tym ciągu wydarzeń jest zrozumiałe dla nas, czytelnik, poszukujący prawdy, zastanawia się, czy jest możliwe opowiedzenie się za niekompatybilnym zachowaniem człowieka i skutkiem własnych czynów oraz realizowaniem dzieł Bożych⁴.

4 Niech nas np. nie przeraża opis konfrontacji proroka Eliasza z prorokami Baala, w jakim mamy do czynienia z brutalnym epilogiem wymordowania 400 pogańskich wieszczów. Przed oczyma mamy postawione dwa odrębne porządki, w jakich do głosu dochodzi nowina, dotycząca pojedynczego człowieka, jak też całej wspólnoty, a dla autora natchnionego ocena pozostaje niezmaczona. Pozostał jednak zaczyn wątpliwości, czy nawet człowiek wierzący sobie z tym poradzi.

Mijały wieki. Nadeszła „pełnia czasu” (Ga 4, 4). Po zachwycie misją i słowami Jezusa Chrystusa ewangelista Jan wyznał: „Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe. Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać” (J 21, 24–25). Zaś autor *Dziejów Apostolskich* wyraźnie pchnął tę kwestię do przodu: „Pierwszą księgę, napisałem Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i nauczał od początku aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba” (Dz 1, 1–2). Tym samym spotykamy głęboko osadzoną metodologię odczytywania wielkich Bożych spraw, jakich uczestnikiem staje się nowa wspólnota tych, których Jezus, poprzez swoich apostołów, sobie wybrał i ją ustanowił. Trwa w niej pamięć, którą trzeba wzmacniać pozostawionymi śladami, dokumentującymi wielkie sprawy – jakby ten natchniony autor rzeczywiście znał postawę Herodota. Na pewno dla pierwszego pokolenia wyznawców Chrystusa, w atmosferze euforii z odczuwania nowego początku, łatwo było we wszystko się wsłuchiwać, do tego wracać i niemal automatycznie włączyć w realizowanie wyznaczonego kierunku, jakim było budowanie królestwa Bożego na ziemi, prowadzącego wszystkich do niebieskiej ojczyzny. Traktowano ten moralny obowiązek nie tylko jako tzw. pobożne mówienie, ale podkreślano, że tak znaczące i przełomowe wydarzenia niemal

naturalnie domagają się uwiecznienia, z niemalym nakładem pietyzmu i szacunku. W tym kierunku rozumowania nawet nie bardzo nam bliski Marc Bloch stwierdza bardzo zdecydowanie: „Chrześcijaństwo jest religią historyków. Inne systemy religijne mogły oprzeć swoje wierzenia i obrzędy na mitologii mniej lub bardziej ode-rwanej od czasu ludzkiego; natomiast księgami świętymi chrześcijan są księgi historyczne, a liturgia chrześcijańska upamiętnia, wraz z epizodami ziemskiego życia Boga, dzieje Kościoła i świętych. Chrześcijaństwo jest historyczne jeszcze pod innym, głębszym może względem: losy ludzkości, umiejscowione pomiędzy wygnaniem z raju a sądem ostatecznym, wyobraża ono jako długą przygodę, której kolejnym odzwierciedleniem jest każdy ludzki żywot, każda indywidualna «pielgrzymka»; wielki dramat grzechu i odkupienia, ta oś centralna każdego chrześcijańskiego rozmyślenia, rozwija się w czasie, a więc w historii”⁵. Trudno nie zgodzić się z taką inspiracją do prowadzenia dywagacji w tym zakresie. Z perspektywy już tylu minionych wieków aktywnej obecności chrześcijaństwa, towarzyszącego ludzkości w jego przemierzaniu przez miejsca, czasy i ludzkie serca, podejmowano wiele historiozoficznych wysiłków, mających przybliżyć skomplikowaną koniunkcję obu tych fundamentalnych sfer. Proces historyczny cechuje się bowiem jednością, czyli należy traktować go jako fakt, że cała ludzkość, wszystkie ludy i narody, tworzą jedną,

5 M. Bloch, *Pochwała historii...*, dz. cyt., s. 28.

liczną, ale wewnętrznie jednolitą całość, związaną dziełem stworzenia, odkupienia i paruzją. W tym ujęciu, czas po przyjściu Chrystusa na nasz świat otwiera właściwy czas przedłużenia dzieła Chrystusa, czyli dzieje Kościoła; tylko Kościół, włączony w plan Boży staje się teologicznie zrozumiały. Na to ważne przesłanie światło rzucił już św. Łukasz, zwłaszcza w *Dziejach Apostolskich*, a po nim chętnie podejmowali tę opcję kontynuatorzy dokumentowania i opisywania dziejów tej wspólnoty Chrystusowej⁶. W ten sposób można też traktować różnorodne próby wyjaśnienia czy tłumaczenia sensu dziejów. Takie podejście spotykamy u św. Augustyna w jego fundamentalnym dziele z zakresu wizji dziejów oraz szerokiej problematyki społecznej, które znamy jako *De civitate Dei (O państwie Bożym)*⁷. Pisał swe dzieło krótko po najeździe Wizygotów na Rzym w 410 roku i pod wrażeniem klęski oraz towarzyszącego jej przerażenia postanowił zwrócić się z umocnieniem do chrześcijan: ukazuje w nim dwa porządki, tzn. doczesny i wieczny. Augustyn zawarł w nim wykładnię, że jeśli nawet państwo doczesne jest zagrożone, państwo Boże ostatecznie zatryumfuje. Ten sposób rozumowania przyjął się, zwłaszcza w średniowieczu, żeby na tej dychotomii wyeksponować nurt opatrnościowy nad Kościołem i nad całym światem. Zresztą upadek zachodniego Cesarstwa

6 Szerzej o tym zob. R. Gustaw, dz. cyt., s. 9–26.

7 Zob. Augustyn Aureliusz, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, Kęty 1998.

Rzymskiego wyzwolił wiele refleksji, czego przykład znajdujemy w bardzo bogato argumentowanym teologicznym dyskursie u papieża św. Leona I Wielkiego (papież w latach 440–461)⁸. U niego znajdujemy też bardzo cenne dywagacje na temat roli Rzymu i ośrodka papieskiego dla podtrzymania Boskiej inspiracji, przychodzącej w sukurs ludzkości poprzez działanie Kościoła⁹. Wprowadzam ten wątek tylko dla wskazania, że aż po dziś dzień powstaje wiele prób łączenia tych płaszczyzn oddziaływania na wizję dziejów świata, z uwzględnieniem przesłanek dla dostrzegania wątków, przenikających się poprzez całe dzieje Kościoła w świecie¹⁰.

Dobrze rozumiemy z powyższych rozważań, że metodologicznym centrum tego typu intelektualnych działań będzie przyjęcie konkretnego rozumienia historii Kościoła¹¹. To sformułowanie jest pochodnym do teologicznej definicji Kościoła, czyli otwiera się przed naszymi oczyma najpierw traktat eklezjologiczny,

8 Zob. studium poświęcone tej problematyce: Cz. S. Bartnik, *Teologia historii według Leona Wielkiego*, Lublin 1972.

9 Odsyłam do interesującego studium tegoż autora: Cz. S. Bartnik, *Nadzieje upadającego Rzymu. Papieska wizja świata ze schyłku Imperium Rzymskiego*, Warszawa 1982.

10 Podpowiadam przykładowo opracowanie: Cz. S. Bartnik, *Teilhardowska wizja dziejów*, Lublin 1975.

11 Na niniejsze potrzeby wskazać można przydatne rozważania cytowanego wyżej opracowania: R. Gustaw, F. Bolgiani, *Introduzione alla „storia del cristianesimo” ed alla „storia della Chiesa”*, Torino 1985.

teologiczny. Należy bowiem mieć na uwadze spojrzenie na koncepcje Kościoła, różniące się w sformułowaniach w zależności od epoki i dominujących w nich nurtów – co zasługuje na odrębne opracowanie. Nie wchodząc w rozważanie szerokiej teologicznej definicji Kościoła, należy zdecydowanie podkreślić – co zresztą historyk będzie zawsze wydobywał jako nić przewodnią – że jego dzieje to ciągła troska o głoszenie Dobrej Nowiny o godności każdego człowieka i przeznaczeniu go do życia i szczęścia wiecznego, przy czym inicjatywa zawsze należy do Boga. Z tą prawdą wszyscy wyznawcy Chrystusa łączą swoje życie. Przyznać należy, że ten wątek stanowi także oś wszystkich zamysłów i decyzji, by skarbów wiary nie pozostawiać jako marginalnych czy nieposiadających znaczenia.

Historyk musi więc najpierw podjąć się dokładnego rozpoznania przedmiotu, jaki określił w swym warsztacie badawczym. Obowiązuje go uczciwość, a więc nie może kierować się wyłącznie własnymi preferencjami, lecz musi przyjąć kierunek rozważań, jaki towarzyszył dokumentowi w momencie jego powstawania. Może najwięcej kłopotów stwarza zasadniczy przekaz, że w wędrówce przez dzieje każdy człowiek jest świadomym podmiotem swoich możliwości i preferencji, ale jest on też zdolny do uwzględnienia niezmiennego elementu i uznania, że Najwyższy Stwórca szanuje naszą wolność i nie przychodzi do nas pod postacią nadzwyczajności. On w dziejach ludzkich stara się wykrzesać ową – zdecydowanie pomocną – ścieżkę do naszego dojrzewania.

W tym sensie wielcy teologowie od IV wieku pisali swoje dzieła, zwłaszcza począwszy od Euzebiusza z Cezarei i jego obszernej *Historia ecclesiastica*, poprzez wszystkich kontynuatorów jego dzieła. Na tej drodze ugruntowywał się pogląd na losy chrześcijańskiej wspólnoty kościelnej.

W epoce średniowiecznej dostrzec można całkowite opanowanie umysłów myślą teologiczną, co zawierało niepokojący załączek w postaci zmniejszania się zainteresowań działalnością człowieka, a tym samym powolnego zaniku świadomości kolejnych zmian, jakie nieuchronnie czas wnosi w ludzkie sprawy. Tak – w ciemnych barwach – spoglądamy na twórczość średniowieczną my, po kilkuset latach. Tymczasem, mimo że historia nie stanowiła odrębnego przedmiotu badań i nauczania, to jednak form historycznej narracji nie brakowało: uświadamiają nam ten fakt kroniki, *annales*, *res gestae*, romanse rycerskie, a także bardziej lub mniej legendarne *vita*. To bez wątplenia spuścizna starożytnej opcji myśli chrześcijańskiej, która – jak już wspomniane zostało wyżej – ukształtowana jest historycznie z dziejami narodu wybranego i z pojęciem świata i ludzkości, w pełni dopiero rozumianych w aspekcie historii i ekonomii zbawienia przez Jezusa Chrystusa, z niepodważalną wiedzą o zmienności dziejów stworzonego świata, dopóki nie osiągnie on wypełnienia. Zagłębiając się w twórczość autorów średniowiecznych, nie tylko ukierunkowanych historycznie, znajdziemy niezliczoną wręcz ilość traktatów o przeszłości kościołów i ludzi w obrębie partykularnych podmiotów miast czy diecezji i opactw. Wszystkie

one są stale pogłębiane zaakcentowaniem, że całość ma zakotwiczenie w wiedzy i doświadczeniu – stąd znane powiedzenie: *historia docet*. Dla wzmocnienia zaś tego aspektu odwoływano się do autorytetów – z najwyższym, czyli autorytetem Boga samego, na czele. Wyliczyć można wiele głębokich umysłów, jak św. Hieronim, jak wzmiankowany już św. Augustyn ze swym *De civitate Dei* czy Izydor z Sewilli kolekcjonujący w swej *Kronice świata* okruchy wieści z przeszłości. Wszyscy twórcy utworów z zakresu historiografii kościelnej w każdym przypadku przeniknięci byli główną ideą zbawczej ekonomii Bożej, chociaż dla nas, pozostających w kręgu oddziaływania myślenia historycznego, nie stanowi to pełnej satysfakcji, bo bliżsi oni byli postawie teologów niż historyków *sensu stricto*. Szczególne miejsce należy się tym, którzy podjęli syntetyczne opracowanie tych przenikających się warstw. Wspomnieć należy św. Grzegorza z Tours (zm. 594) i jego *Historia ecclesiastica Francorum* (znana bardziej jako *Gesta dei per Francos*) czy anglosaskiego mnicha, Bedę Venerabilis (zm. 735), z jego *Historia gentis Anglorum ecclesiastica*. Tym przykładowo wspomnianym autorom zawdzięczamy rozwój, jaki dał o sobie znać w okresie karolińskim, gdy ogólne przeświadczenie o kierującej roli opatrności Bożej w dziejach świata, ludzkości oraz w Kościele, który dawał możliwość bezbłędnego odczytywania planu Bożego w poszczególnych faktach i zdarzeniach, przyczyniło się do wytworzenia w miarę jednolitej myśli historycznej. Prowadząc nas tym tropem, historia Kościoła ma

dać dowód niezmiennej prawdy chrześcijańskiej. Do głosu dochodziła interpretacja dziejów, w której ujawniał się duch augustyńskiej teologii historii: obecny jest zarówno Bóg jako czynnik formujący dzieje, jak i ujawnia się w walce czynnik dualistyczny, czyli szatan, by na tym szerszym obszarze, analizując wydarzenia w świecie, dojrzeć działania opatrności Bożej. To doprowadziło do postawy łącznego traktowania dziejów powszechnych i dziejów Kościoła (zob. dzieła mnicha normandzkiego Orderyka Vitalisa, zm. 1142), gdyż wyrażano opinię, że wszystko zmierza do eschatologicznego wypełnienia, bowiem w tle ziemskich wydarzeń czai się zbliżający się koniec świata. To także efekt rozwoju egzegezy biblijnej, szczególnie zainteresowanie Apokalipsą i zamykaniem cyklu odwiecznej historii. W uprawianiu historii w okresie średniowiecza uderza fakt, że materiał historyczny, a więc empirycznie wydobyta faktografia, postrzegana była tylko jako symbol czegoś doskonalszego, duchowego, a przecież „duchowe” jest symbolem czegoś Bożego, więc zamyka się krąg patrzenia na dzieje człowieka jedynie z pozycji kogoś drugorzędnego. Z tego względu kierowano później pod adresem historiografii średniowiecznej wiele zarzutów, m.in. taki, że zaliczenie dziejów ludzkości do dziejów zbawienia, wzajemne przenikanie się pierwiastków wiecznych i czasowych, boskich i ludzkich, stawia twórczość średniowieczną z zakresu dziejopisarstwa w jak najbliższym sąsiedztwie teologii, a historykowi, niestety, wyznaczy co najwyżej rolę herolda „ogłaszającego” dzieło objawienia, czyli ingerencji

Bożej w dzieje świata. Nietrudno spostrzec, że z punktu widzenia humanizmu taka opcja prowadziła do postawy pesymizmu.

Nieuniknione było jednak dostrzeżenie, że postawa średniowieczna – o czym była mowa wyżej – nie wyczerpywała całokształtu problemu. Przez akcentowanie wyłącznie planu Bożego względem świata do historyka dochodziła świadomość, że historiografia „odwróciła” niejako wzrok od ludzkich losów i zdarzeń, przez co stały się one nieistotne. Liczył się tylko transcendentny czynnik dziejów. Pociągało to za sobą konsekwencje – nie dbano o źródła, bo nie zależało też na faktach. Badacze historiografii są zgodni, że po prostu faktów tłumaczyć nie chciano, a piszącemu zależało niemal wyłącznie na teologii dziejów. Historia Kościoła ciągle jeszcze była tylko *historia sacra*, a w tym sensie stanowiła jakby przedłużenie historii biblijnej. Musiało więc dojść do przełomu.

Zauważano więc, że zaczęły przebijać się elementy nowej doktryny, co wiązano z osobą Joachima da Fiore (zm. 1202). Rodziły się one na tle ówczesnych trudnych stanów wśród kościelnych osób i instytucji. Na tle rozluźnienia prawdziwego świadectwa o doskonałości i świętości ówczesnego Kościoła Joachim podpowiadał, by ucześć się bezpośredniej interwencji Bożej w dzieje świata i ludzkości. Pogląd ten przyjął się dość skwapliwie, chociaż nie wyjaśnił wszystkich meandrów rozumienia tego niełatwego dylematu. I wnet nadciągnęły inne spojrzenia. Gdyby próbować znaleźć jakiś wspólny mianownik dla owych nowości, to na pewno do głosu

zaczęła dochodzić świadomość roli jednostki ludzkiej jako reprezentanta dziejowego postępu. To człowiek jest sprawcą zmian i głównym twórcą faktów, co jest pierwszorzędnym przedmiotem badań historii. Z najogólniejszej wiedzy o dokonaniach odrodzenia wyłania się stanowisko, że to człowiek – a nie Bóg – musi być wysunięty jako czynnik kształtujący dzieje. Z tym momentem interpretację historii w optyce ekonomii Bożej zaczęto zastępować naturalnym wyjaśnieniem przyczyn i stopniowo zaprzestano rozważania dziejów powszechnych w świetle planu Bożego. Prowadziło to w prostej linii do postawy ignorowania Kościoła, a na pierwszy plan wysunęła się historia polityczna, z szeroką perspektywą świetnej przeszłości instytucji państwa, zarówno monarchii, jak i republiki, pojedynczego miasta, ważnych ludzi, mecenasów nauki i sztuki – odnajdujemy tutaj uśmiech Niccolò Machiavellego. W tak zbudowanej koncepcji historii z dziejów Kościoła uwzględniano tylko te wydarzenia, które wprost pozostawały w związku z właściwymi dziejami politycznymi. Natomiast wewnętrzne losy Kościoła, jego ustrój i organizacja, a już zupełnie rozwój doktryny nie interesowały humanistów, przynajmniej tych pionierskich, włoskich, najbardziej zajętych przeorientowaniem spojrzenia.

Z momentem wybuchu Reformacji, która, jak wiemy, nade wszystko dokonała daleko idących zmian w refleksji nad Kościołem, czyli w eklezjologicznym odczuwaniu rzeczywistości tej wspólnoty, do głosu doszły nowe inspiracje w podejściu do wysiłków w zakresie

historii. Nie sposób wejść w obszerny traktat ilustrujący skomplikowane przemiany umysłowe, kulturowe oraz religijne. Ruch reformacyjny na pewno w znacznym stopniu zrodził się z krytyki widzialnego Kościoła tamtego czasu, ale niemałe znaczenie miała na pewnym etapie szczerą chęć dokonania reformy Kościoła. W ten więc sposób Kościół powinien zostać wysunięty na pierwszy plan w badaniach historycznych. Dziś, z perspektywy pięciu wieków, które upłynęły od dokonanego rozłamu w chrześcijaństwie zachodnim, wyraźnie ujawnia się fakt pojawienia się mocno zróżnicowanych propozycji definiowania ideału chrześcijaństwa, do którego należało dążyć. W efekcie historiografia tego czasu stała się nadę wszystko użytecznym narzędziem wyznaniowej polemiki i długotrwałych zacieklej sporów.

Na pewno Marcin Luter nastawiony był pozytywnie względem historii, doceniał jej znaczenie. Według twórcy Reformacji historia ma uprawiać historię nie dla celów naukowych i poznawczych, ale ma ona służyć jako użyteczny środek wychowawczy, pedagogiczny i dydaktyczny. Historia Kościoła miała więc wykazać konsekwentny, choć powolny proces upadku Kościoła widzialnego i zaprzepaszczenia ideału pierwotnego chrześcijaństwa. Z historycznego punktu widzenia szczególnie papieństwo stało się przedmiotem najżywszych polemik i ataków reformatorów. Większy niż Lutra – a nawet decydujący – był wpływ Filipa Melanchtona. Stał on na stanowisku poznawczym, które zakłada, że dzieje mają być poznawane całościowo, więc historia świecka i kościelna

powinny się nawzajem uzupełniać i tłumaczyć. Dla historiografii kościelnej reprezentatywnym dowodem obranego kierunku protestanckiego poglądu na historię stały się *Centurie magdeburgskie*, wydane w 13 tomach, w latach 1559–1574 w Bazylei. Ich powstanie stało się faktem z potrzeb polemicznych, by na bazie narracji historycznej rozstrzygnąć prawdziwość jednego z dwóch aktualnie istniejących Kościołów. Nade wszystko centuriatorzy, zaangażowani w to dzieło, zamierzali wykazać zgodność i związek Reformacji z pierwotnym Kościołem czasów apostoelskich, a tym samym wykazać ciągłość swojej konfesji, co wytykali reformatorom katolicy. Nie mieli zamiaru przedstawić całości dziejów Kościoła, opracowali to dzieło do celów polemicznych, opierając się wyłącznie na *Nowym Testamencie*, a bogatą tradycję Kościoła zupełnie pominęli. Natomiast w ich wysiłku widoczna stała się postawa krytycznej oceny źródeł. *Centurie* były ważnym impulsem dla katolików, dlatego 14 lat później zaczęły ukazywać się *Annales ecclesiastici*, wydane w 12 tomach, w latach 1593–1607 w Rzymie. Rozumimy, że w tym dziele – dla Cezarego Baroniusza – dzieje Kościoła przedstawiają się jako nieprzerwana, niezmiennona w niczym kontynuacja tego, co Kościół otrzymał już na początku. Ten polemiczny aspekt przyczynił się do wykorzystania obu tych dzieł w prezentacji historii.

Wraz z wynalazkiem druku, coraz obficiej pojawiać się zaczęły dzieła wielu autorów, także w dziedzinie historii. Zwłaszcza ulepszenie metod badawczych przyczyniło się do rozkwitu historiografii. Szczegółową analizę tego

wycinka dziejów historiografii kościelnej należy odłożyć na inną okazję. Niemniej, dopóki oświeceniowa wizja kondycji człowieka, wycmupowanego z duchowego oglądu, nie została dominującą postawą metodologiczną i ideologiczną, w refleksji nad Kościołem i jego dziejami ciągle unosiła się wizja *historia sacra*. Ona bowiem jest podtrzymywaniem Bożej inspiracji, otwierającej ciągle człowieka na możliwość osiągnięcia najwyższego celu, a ludzkie czyny, w których nie brakuje upadków i błędów, stanowią niejako uzupełniający opis wysiłków człowieka, by dostawać do ideału, jaki niezmiennie człowiekowi podsuwa *historia sacra*.

Krótką chociażby refleksję należy poświęcić też nowemu podejściu do myślenia historycznego, co powiązane było z przeorientowaniem odniesień do źródła historycznego. Każdy historyk bez tej bazy obejść się nie może, bowiem każde rozpoczynane badanie zakłada, że poszukiwania – już od pierwszych kroków – muszą mieć wytyczony kierunek i cel. W każdym przypadku tworzą one fundament dla podejmowania analizy procesu dziejowego. W tym miejscu ujawnia się ogromne znaczenie oceny chronologii. Ale to dopiero w epoce odrodzenia, wraz z wyostrzonym krytycyzmem w kwestii uzasadniania właściwego posługiwania się faktami, zwrócono się do źródeł. Przykładem może być Lorenzo Valla, znany uczoney, który zakwestionował tzw. *Donatio Constantini*. To nie przypadek, że właśnie w tym momencie z powodzeniem można było przeprowadzić taki krytyczny rozbiór dokumentu. Na pewno ułatwiła to filologiczna

zasada badania tekstów źródłowych, przez co docierano do szerszej podstawy rozumienia nie tylko samego dokumentu, ale także do dziejowego kontekstu jego powstania. Zaczęto z ogromnym zapalem wypracowywać rygorystyczne reguły, umożliwiające późniejszym pokoleniom właściwe posługiwanie się zawartością tych śladów przeszłości. Dosłowne cytowanie było czymś bardzo cennym. Szukanie związków przyczynowych między poszczególnymi wydarzeniami – nie zawsze właściwie przeprowadzane – prowadziło do błędnych wyników, więc nowożytny czasy dopiero wyznaczyły nowe wymagania. Wymogi przeprowadzenia krytyki źródeł, mające wyeliminować falsyfikaty i ustrzec przed błędnym odczytywaniem, praktycznie do dziś są precyzowane i udoskonalane. To okazało się dużym przeskokiem do właściwego korzystania z dokumentacji pochodzącej z dawnych czasów, ale też sprawiło, że dzisiaj wyrażamy większe zaufanie do badań historycznych i do uzyskanych na tej drodze efektów badawczych¹².

Wszystkie powyższe osiągnięcia i doświadczenia ludzkości pozostały już niezbywalnym dziedzictwem. Tworzy je jedność, którą musi umysł nasz zaabsorbować. Bo rozejście się, jakie nastąpiło w okresie oświecenia, jeszcze

12. O złożonych zasadach korzystania ze źródeł istnieje bogata bibliografia; spośród wielu polecam m.in. T. Buksiński, *Interpretacja źródeł historycznych pisanych*, Warszawa–Poznań 1992; *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2004.

dzisiaj wiele nas kosztuje. Wtedy wyraźnie i nieodwracalnie odróżniły się od siebie, a nawet przeciwstawiły się sobie *historia mundi* i *historia ecclesiastica*, dotąd połączone w jeden nurt. Minionym generacjom wydawało się, że dawały odpowiedź na wszelkie rysujące się pytania o sens życia ludzkiej wspólnoty. Ten rozłam utrzymuje się, na tym etapie żyje też współczesne społeczeństwo, ale też współczesny Kościół. I zakończyć należałoby, mimo wszystko, bardzo realnym odniesieniem się w pokorze do prowadzenia badań, co pojawia się w refleksjach niejednego historyka: są takie chwile, gdy po wyczerpaniu wszelkich możliwości, najwyższym obowiązkiem uczonego jest pogodzenie się z niewiedzą i uczciwe przyznanie się do niej.

Wiązanie spraw Bożych z ludzkim działaniem jest na pewno referowaniem o *historia sacra*. Ona niezmiennie trwa po właściwej stronie. To nasze ludzkie działanie, z naszymi błędami, z niewłaściwym odczytaniem celów wszystkich naszych przedsięwzięć krępuje nasze decyzje i obniża wyrazistość tego, co jest święte. Ważne, żebyśmy budując na nieprzemijających fundamentach, umieli się zdecydować, czym dysponujemy w naszej wędrówce przez czas i przez zadanie pozostawione do realizacji zmieniającym się pokoleniom. Biernym być nie sposób – a to już oznacza konsekwencję przyjęcia wiarygodnego orędzia.



Doktoraty honoris causa
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II
w Krakowie

2 czerwca 1990

KARD. AGOSTINO CASAROLI

19 października 1991

PROF. RADIM PALOUŠ

19 października 1991

PROF. PAULIUS RABIKAUSKAS SI

15 listopada 1991

KARD. DR ANDRZEJ MARIA DESKUR

21 października 1992

PROF. BURKHARD NEUNHEUSER OSB

19 listopada 1994

KS. PROF. BOLESŁAW KUMOR

8 grudnia 1996

PROF. BOGDAN AUGUSTYN JANKOWSKI OSB

21 października 1997

PROF. GEORGE VINCENT COYNE SI

23 czerwca 1998

PROF. HERMANN JOSEF POTTMEYER



- 14 kwietnia 2000
KARD. DR FRANCISZEK MACHARSKI
- 7 maja 2001
KARD. MILOSLAV VLK
- 13 maja 2003
KARD. AUDRYS JUOZAS BAČKIS
- 28 stycznia 2005
HANNA SUCHOCKA
- 3 czerwca 2005
PROF. FRANCISZEK ZIEJKA
- 8 czerwca 2006
KARD. PROF. MARIAN JAWORSKI
- 20 października 2007
PROF. CARL A. ANDERSON
- 3 marca 2009
PROF. JULIAN WOJTKOWSKI
- 8 czerwca 2012
KARD. PROF. TARCISIO BERTONE SDB
- 7 listopada 2012
KS. PROF. WENDELIN KNOCH
- 11 czerwca 2013
KS. PROF. STANISŁAW CZERWIK
- 11 czerwca 2013
KS. DR HIERONIM FOKCIŃSKI SI
- 10 października 2013
PROF. LORENZO ORNAGHI



30 czerwca 2015
PROF. ELIE WIESEL

3 lipca 2015
BENEDYKT XVI

16 października 2015
ABP CELESTINO MIGLIORE

22 czerwca 2016
PROF. MICHAŁ HELLER

16 października 2017
KARD. PROF. GERHARD LUDWIG MÜLLER

11 stycznia 2018
RÉMI BRAGUE

16 października 2019
KARD. ZENON GROCHOLEWSKI



Spis treści

<i>Dyplom</i>	3	
<i>Biografia</i>	5	
<i>Uchwała Senatu</i>	11	
ks. prof. dr hab. Jan Walkusz		
<i>Opinia o dorobku naukowo-dydaktycznym</i>		
<i>ŹE ks. bp. prof. dr. hab. Jana Kopca w postępowaniu o nadanie</i>		
<i>tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Papieskiego</i>		
<i>Jana Pawła II w Krakowie</i>		13
ks. prof. dr hab. Jerzy Myszor		
<i>Recenzja w postępowaniu o nadanie godności doktora honoris</i>		
<i>causa ŹE bp. prof. dr. hab. Janowi Kopcowi przez Uniwersytet</i>		
<i>Papieski Jana Pawła II w Krakowie</i>		25
ks. prof. dr hab. Jacek Urban		
<i>Łaudacja w postępowaniu o nadanie bp. prof. dr. hab. Janowi</i>		
<i>Kopcowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu</i>		
<i>Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie</i>		35
bp Jan Kopiec		
<i>Łectio magistralis</i>		
<i>Czy dzieje Kościoła utrwalają „historię świętą”?</i>		43
<i>Doktoraty honoris causa</i>		
<i>Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie</i>		63

Redakcja
Marta Mastyló

Korekta
Agnieszka Łoza

Projekt typograficzny
Marta Jaszczuk

Projekt okładki
Monika Winiarska

ISBN 978-83-7438-596-1 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7438-820-7 (wersja online)

DOI <http://dx.doi.org/10.15633/9788374388207>

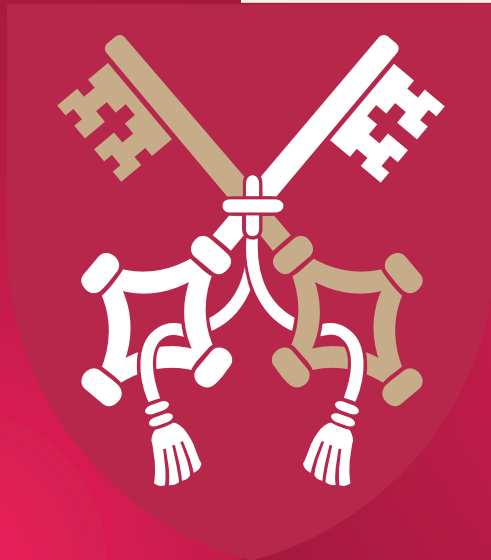
Copyright © 2020 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ul. Kanonicza 25, 31-002 Kraków

tel. 12 421 84 16, 12 421 68 48

www.upjp2.edu.pl



Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
w Krakowie
31-002 Kraków, ul. Kanonicza 25
tel. 12 421 84 16
www.upjp2.edu.pl

